

Pius X

Motu Proprio Tra le Sollecitudini

(22. 11. 1903)

Wstęp.

Wśród rozlicznych trosk Urzędu Pasterskiego o dobro nie tylko tej Najwyższej Stolicy, na Której, choć niegodni, z niezbadanego zrządzenia Bożego zasiadamy, ale i wszystkich kościołów, największą jest niewątpliwie troska o wspaniałość Domu Bożego, w którym sprawują się tajemnice Boże, i w kórym wierni zbierają się, by korzystać z Sakramentów św., by uczestniczyć we Mszy św., by adorować Najśw. Sakrament i mieć udział w modlitwach kościoła podczas publicznego i uroczystego nabożeństwa liturgicznego. Kościół więc wolnym być powinien od wszystkiego, co znieszczała, lub choć tylko zmniejsza pobożność i skupienie wiernych, co daje powód do niechęci lub zgorszenia, co przede wszystkim obraża powagę i świętość obrządków, i co nie zgadza się z godnością Domu Modlitwy i Majestatu Bożego.

Nie chcemy poruszać wszystkich w tym względzie możliwych nadużyć. Chwilowo zwracamy uwagę na nadużycia, należące do najpowszechniejszych, dających wykorzenić się najtrudniej, a na które wypada skarżyć się nawet tam, gdzie wszystkie inne rzeczy są największej pochwały godne, a mianowicie; piękna i wspaniała świątynia, przepych i doskonały porządek w nabożeństwie, liczba duchowieństwa, powaga i pobożność odprawiających nabożeństwo sług ołtarza. Mówimy o nadużyciu w śpiewie i muzyce kościelnej.

Przyczyną tego to sama natura tej tak zmiennej i różnorodnej dziedziny sztuki, ponadto zmieniające się z biegiem czasu zapatrywania, zgubny wreszcie wpływ, jaki wywiera na tę zaiste świętą sztukę sztuka świecka i teatralna, nie mniej zapatrywania subiektywne, które muzyka bezpośrednio przynosi, a które trudno powstrzymać godziwymi sposobami, w końcu liczne błędne zapatrywania, w tej sztuce rozpowszechnione, znajdujące nawet posłuch u niektórych osób wpływowych i religijnych. I zaprawdę grzeszy się tu przeciwko prawu zasadniczemu, które chce, by sztuka podporządkowała się świętym obrządkom. Prawo to zostało już częściej jasno i dobitnie określone w poszczególnych przepisach prawa kościelnego, jak również w uchwałach soborów powszechnych i prowincjonalnych, oraz w dekretach, świętych kongregacji i Papieży.

Z prawdziwym zadowoleniem duszy naszej miło nam przyznać, że wiele dobrego pod tym względem w ostatnich dziesiątkach lat zdziałano, nie tylko w samym Rzymie i wielu kościołach naszej ojczyzny, ale szczególnie u niektórych narodów, gdzie wybitni i o chwałę Bożą dbali mężowie za zgodą Stolicy św. i pod kierownictwem Biskupów połączyli się w kwitnące towarzystwa i we wszystkich nieomal kościołach i kaplicach przywrócili muzyce św. prawdziwe jej znaczenie.

Powszechna jednak naprawa złego jest jeszcze w dalekim polu. Idąc za naszym doświadczeniem osobistym i uwzględniając bardzo liczne skargi, odebrane ze wszystkich stron w tym krótkim czasie, jaki upłynął, odkąd podobano się Panu, wynieść niską osobę Naszą do najwyższej godności Rzymskiego Pontyfikatu, nie zwlekając dłużej, uważamy za swój pierwszy obowiązek, podnieść niezwłocznie głos, by zgańić i potępić wszystko, co w sprawowaniu świętych obrządków i w śpiewaniu kościelnego "Officium" nie zgadza się z przepisami kościoła. Ażeby według gorącego życzenia mego prawdziwy duch chrześcijański na nowo pod każdym względem zakwitnął i zachował się w wszystkich wiernych, głównie starać się trzeba o świętość i powagę świątyni, w której wierni na to właśnie się zbierają, by ducha tego zaczerpnąć z jego pierwszego i koniecznie potrzebnego źródła, jakim jest czynne uczestnictwo w najświętszych tajemnicach, tudzież w publicznej i uroczystej modlitwie kościoła.

Na próżno oczekiwać będziemy błogosławieństwa z nieba, jeżeli nasza służba Boża, zamiast wznosić się w górę z wonnością wdzięczności, wciska Panu bicz z powrózków, którym Boski Zbawiciel wypędził ongi z świątyni niegodnych przekupniów.

By więc odtąd nikt się nie uniewinniał tym, że nie zna dobrze obowiązku swego, i by usunąć wszelką niepewność w tłumaczeniu niektórych wydanych już rozporządzeń, uważaliśmy za rzecz stosowną, wskazać w krótkości zasady, mające kierować i muzyką kościelną podczas sprawowania świętych Obrządków i przedstawić w jednym ogólnym obrazie główne przepisy kościoła, wydane przeciw nadużyciom w tej sprawie. Dlatego z własnej inicjatywy i z pełną świadomością ogłaszamy niniejszą naszą instrukcję i żądamy, aby była ona jakoby księgą praw dla muzyki kościelnej. Z pełności naszej Powagi Apostolskiej dajemy jej siłę prawa i nakazujemy niniejszym Naszym własnoręcznym pismem, by jak najściślej do niej się stosowano.

Instrukcja o muzyce kościelnej.

I Zasady ogólne.

1. Muzyka kościelna, jako część istotna uroczystej liturgii, dąży do jednego i tego samego z tą ostatnią celu, tj. *do powiększenia chwały Bożej, do uświęcenia i zbudowania wiernych, do podniesienia uroku i świetności ceremonii kościelnych*, a chociaż głównym jej zadaniem jest przybranie mającego przez wiernych być zrozumianego tekstu liturgicznego w odpowiednią melodię, to niemniej ważnym uwydatnieniem tekstu, by wiernych łatwiej pobudzić do nabożeństwa i lepiej przygotować do przyjęcia owoców łaski, przywiązanych do pobożnego udziału w tymże nabożeństwie.

2. Muzyka kościelna winna przeto posiadać w wyższym stopniu własności przysługujące liturgii, zwłaszcza zaś; **świętość, dobroć form** i wpływający z tych ostatnich dalszy jej charakter tj. **powszechność**.

Muzyka kościelna winna być **świętą**, tj. wykluczać wszystko, co jest światowe, i to nie tylko z istoty swojej, ale i ze sposobu wykonywania.

Winna posiadać **dobroć form**, czyli być prawdziwą sztuką, bo inaczej nie pozostawi w duszy słuchacza tego wrażenia, jakie kościół, wprowadzając sztukę muzyczną do liturgii, zamierza.

Winna być **powszechną** w tym sensie, że chociaż pozostawia każdemu narodowi swobodę w kompozycji kościelnej, stanowiącą jakoby charakter właściwy własnej jego muzyki, to jednak o tyle uwzględnić winna charakter powszechny muzyki kościelnej, iżby każdy obcoplemieniec, słuchając jej,

dotadnie odniósł wrażenie.

II. Rodzaje muzyki kościelnej.

3. Własności te posiada w najwyższym stopniu **śpiew gregoriański**, będący wskutek tego właściwym śpiewem kościoła rzymskiego, jedynym śpiewem po przodkach odziedziczonym. Kościół przechował go wiernie przez wieki całe w księgach swych liturgicznych, podaje go wiernym jako śpiew swój własny, przepisuje, by w niektórych częściach liturgii używano wyłącznie tylko jego i cieszy się, że wskutek najnowszych poszukiwań naukowych przywrócono mu dawną jego nieskazitelność i czystość.

Wskutek tego był i pozostanie śpiew gregoriański na zawsze najdoskonalszym wzorem muzyki kościelnej, tak, iż śmiało postawić można następującą zasadę ogólną: **kompozycja kościelna tym jest świętsza, tym bardziej charakterowi liturgii bliska, im bardziej w budowie swojej, w natchnieniu i w guście orientuje się według chorału gregoriańskiego, odpowiada zaś kościelnej powadze tym mniej, im bardziej od pierwowzoru swego się oddala.**

Stary gregoriański śpiew tradycyjny winien tedy często rozbrzmiewać w czasie obrzędów liturgicznych. Niechaj wszyscy wiedzą, że obrzęd kościelny nie traci na uroczystości swej, gdy towarzyszy mu sam tylko śpiew gregoriański. Głównie zaś pracować trzeba nad tym, by śpiew gregoriański stał się znowu własnością ludu, ażeby wierni jak dawniej, tak i teraz brali czynniejszy udział w śpiewie jutrzni i niesporów.

4. Własności powyżej wyluszczone przysługują, i to również w stopniu najwyższym, klasycznej **polifonii**, zwłaszcza **polifonii szkoły rzymskiej**, która w wieku XVI doszła do szczytu przez **Piotra Alojzego z Palestriny**, i która także w czasach późniejszych wydawała kompozycje pod względem liturgicznym i muzycznym znakomite. Klasyczna polifonia, zbliżająca się bardzo do pierwowzoru muzyki kościelnej, tj. do chorału gregoriańskiego, zasługiwała wskutek tego na to, że razem ze śpiewem gregoriańskim dostała się do repertuaru kapeli papieskiej, śpiewającej w czasie najuroczystszych obrzędów kościoła rzymskiego. Trzeba tedy jej znowu, jeżeli środki na to pozwolą, często używać w czasie nabożeństwa, przede wszystkim w znaczniejszych bazylikach, katedrach, seminariach i w innych zakładach duchownych.

5. Kościół uznawał zawsze i popierał postęp sztuk pięknych, posługując się podczas nabożeństwa wszystkim tym, co geniusz ludzki dobrego i pięknego w ciągu wieków stworzył, żądał tylko przestrzegania praw liturgicznych.

A więc i na **nowszą muzykę** zezwala w świątyni, skoro kompozycja jest tak dobrą, tak poważną i tak wzniosłą, że nie uwłacza w niczym obrządkom liturgicznym,

Ponieważ jednak muzyka nowoczesna wyrosła na służbie u świata, dlatego tym bardziej trzeba uważać na to, by kompozycje, na których wykonywanie w kościele się pozwala, nie były przesiąknięte duchem tego świata, ani też przeplatane reminiscencjami z teatru i nie wzorowały się, nawet w zewnętrznych swych formach, na światowych kompozycjach.

6. Wśród różnych gatunków muzyki nowożytnej najmniej nadaje się do nabożeństwa styl teatralny, w zeszłym wieku zwłaszcza we Włoszech bardzo rozpowszechniony. Z natury swojej sprzeciwia się on śpiewowi gregoriańskiemu i polifonii klasycznej i depcze najważniejsze przepisy, dotyczące dobrej muzyki kościelnej. Żle odpowiada prócz tego cały jego układ wewnętrzny, jego rytm i jego tzw. konwencjonalizm wymaganiom prawdziwej muzyki liturgicznej.

III. Tekst liturgiczny.

7. Właściwym językiem kościoła rzymskiego jest język łaciński. Nie wolno przeto, nigdy w czasie uroczystych obrzędów liturgicznych, śpiewać w języku ludowym, tym mniej używać języka ludowego do odśpiewania zmiennych i stałych części Mszy św. i "Officium".

8. Ponieważ dla każdej funkcji liturgicznej przeznaczone są teksty i kolejność ich, nie wolno porządku tego zmieniać, nie wolno przepisanych tych tekstów zastępować innymi dowolnymi, ani ich w całości lub w części opuszczać. Wolno tylko tu i ówdzie śpiewanie tekstu zastąpić recytowaniem przy cichej grze organowej. Wedle starego zwyczaju rzymskiego wolno w czasie uroczystej sumy odśpiewać po "Benedictus" motet o Najśw. Sakramencie. Także wolno, jeżeli czasu starczy, wykonać po zaśpiewaniu przypadającego "Offertorium" mszalnego krótki motet z tekstem, przez kościół aprobowanym.

9. Tekst liturgiczny śpiewać trzeba tak, jak jest w księgach liturgicznych podany, bez zmiany, bez przestawiania wyrazów, bez niepotrzebnych powtórek, bez rozdrabniania sylab. Trzeba śpiewać go wyraźnie i zrozumiale dla słuchaczy.

IV. Zewnętrzna forma kompozycji kościelnych.

10. Pojedyncze części Mszy i "Officium" winny i pod względem muzycznym zachować ideę i formę ustaloną tradycją kościelną, a bardzo dobrze wyrażoną w śpiewie gregoriańskim. Inaczej więc komponuje się **Introit**, inaczej **Graduale**, inaczej **Antyfonę**, inaczej **Psalm**, inaczej **Hymn**, inaczej **Gloria in Excelsis** itd.

11. W szczególności trzeba zachowywać następujące zasady:

a) **Kyrie**, **Gloria**, **Credo** itd. Mszy św. winny zachowywać w muzyce tę samą jednolitość, jaką uwydatnia ich tekst. Nie wolno tedy składać ich z osobnych części tak, iżby każda przedstawiała kompozycję muzyczną samodzielną, którą by można usunąć i zastąpić inną.

b) W odprawianiu Nieszporów trzeba zawsze trzymać się Ceremoniału Biskupów, który dla śpiewu psalmów przepisuje śpiew gregoriański, a pozwala śpiewać na głosy wiersze **Gloria Patri** i **Hymn**.

Wolno jednak podczas większych uroczystości śpiewać na przemian jeden wiersz, jak zwykle, po gregoriańsku, drugi zaś na głosy w tzw. układzie "Falsobordone", lub w podobnym.

Wolno nawet skomponować muzykę do całego psalmu, byleby w kompozycji takiej nie zatarł się charakter psalmodii, tj. byleby tylko było widocznym, że śpiewacy wykonują psalmy, używając do tego bądź to motywów oryginalnych, bądź też motywów wziętych z motywu gregoriańskiego, lub jemu pokrewnych.

Raz na zawsze wykluczamy t. zw. **psalmy koncertowe** i śpiewać je w kościele zakazujemy.

c) W Hymnach kościoła trzeba zachować formę Hymnu. Nie wolno przeto ułożyć **Tantum Ergo** w ten sposób, iżby pierwsza zwrotka miała charakter rzewnej śpiewki lirycznej, druga zaś **Genitori** charakter marsza weselnego.

d) Antyfony nieszporne trzeba zwykle śpiewać według ich własnej melodii gregoriańskiej. Gdyby jednak w nadzwyczajnym przypadku śpiewano je na głosy, to i wtenczas niech nie będą one podobne do arii koncertowych, niech co do rozciągłości nie zbliżają się do motetu lub kantaty.

V. Śpiewacy.

12. Poza własnymi melodiami celebrans i sług ołtarza, śpiewanymi zawsze po gregoriańsku bez towarzyszenia organowego wykonuje resztę śpiewów liturgicznych chór lewitów. Także i świeccy śpiewacy tworzyć mogą właściwy chór kościelny. W muzyce jego przeważać winien śpiew chóru, nie zaś solistów.

Tym samym nie zamierzamy wykluczyć w zupełności śpiewu solowego, ten ostatni jednak nie może w czasie nabożeństwa odgrywać roli głównej i ma wiązać się ściśle z resztą kompozycji chórowych.

13. Z podanych powyżej zasad wynika, że chór kościelny sprawuje prawdziwy urząd liturgiczny, że przeto niewiasty w skład chóru tego wchodzić nie mogą. Kto tedy pragnąłby mieć w chórze swoim soprany i alty, winien wedle bardzo starego zwyczaju kościoła posługiwać się głosami chłopięcymi.

14. W końcu zwraca się uwagę, że wolno przyjmować do chóru kościelnego tylko osoby religijne i uczciwe, których zachowanie się w czasie nabożeństwa świadczy o tym, że przejęte są świętością obrzędu, jaki sprawują. Poleca się także, by śpiewacy podczas śpiewu liturgicznego mieli na sobie strój liturgiczny, tzn. rewerendę i komżę, tudzież, by na chórach, na których zbytnio podpadają oczom publiczności, postawiono kraty.

VI. Organy i instrumenty muzyczne.

15. Aczkolwiek czysta muzyka wokalna jest właściwą muzyką kościelną, to zezwala się i mimo to na wykonywanie utworów muzycznych z *towarzyszeniem organów*. W nadzwyczajnych wypadkach można także, z zachowaniem koniecznych ograniczeń i odpowiednich względów, używać *innych instrumentów*. Stosownie do przepisu Ceremoniału Biskupów potrzebne jest wtedy jednakże osobne pozwolenie Ordynariusza.

16. Ponieważ śpiew zawsze odgrywać ma rolę dominującą, dlatego winny go organy i inne instrumenty tylko podtrzymywać, nigdy nie zagłuszać.

17. Nie wolno przed śpiewem wykonywać długich preludiów organowych, nie wolno go także przerywać przegrywkami.

18. W czasie towarzyszenia do śpiewu, w czasie preludiów, przegrywek itp. winna gra organowa nie tylko zachowywać właściwy charakter instrumentu, ale także posiadać wszystkie na wstępie wyłuszczone własności muzyki kościelnej.

19. Nie wolno używać w kościele fortepianu, ani instrumentów hałaśliwych, ani zbyt światowych, jak małego i wielkiego bębna, talerzy mosiężnych, dzwonek itp.

20. Ostro zakazujemy grać w kościele chórom trębaczków. W wyjątkowych wypadkach i za zgodą Ordynariusza dozwolony jest ograniczony, rozumnie dobrany i do obszaru kościoła dostosowany zespół instrumentów dętych, byleby styl utworu takiego lub tego rodzaju towarzyszenia do śpiewu posiadały cechy poważne i przypominały styl organowy.

21. Na procesjach, odbywających się poza kościołem, wolno grywać chórowi trębaczków, byleby nie wykonywał utworów światowych. W takich razach mógłby współdziałać trębaczków ograniczyć się jedynie do towarzyszenia kościelnemu śpiewowi łacińskiemu albo ludowemu, wykonywanemu na procesjach przez śpiewaków lub bractwa.

VII. Rozciągłość muzyki liturgicznej.

22. Nie wolno śpiewu lub muzyki tak dalece rozciągać, by kapłan przy ołtarzu czekał dłużej, aniżeli tego wymagają ceremonie liturgiczne. Według przepisów kościoła śpiew "Sanctus" we Mszy św. winien się skończyć przed Podniesieniem, a więc i kapłan celebrujący powinien czekać na koniec śpiewu. "Gloria" i "Credo" mają być wedle tradycji gregoriańskiej stosunkowo krótkie.

23. W ogóle godnym potępienia nadużyciem jest, stawiać liturgię w obrzędach kościelnych na drugim miejscu, jakoby była sługą muzyki. Pamiętać należy, że muzyka jest tylko częścią liturgii i służyć jej winna.

VIII. Środki główne.

24. Celem dokładnego przeprowadzenia powyższych rozporządzeń zechcą Biskupi, jeżeli tego jeszcze nie uczynili, w diecezjach swych ustanowić specjalną komisję, składającą się z osób w sprawach muzyki kościelnej rzeczywiście kompetentnych, których obowiązkiem będzie czuwać nad muzyką, wykonywaną w kościołach diecezji. Członkowie Komisji pilnować mają, by muzyka była nie tylko dobrą, ale by odpowiadała siłom śpiewaków i by zawsze była wzorowo wykonywaną.

25. W seminariach duchownych i konwiktach trzeba według przepisów Soboru Trydenckiego pilnie i chętnie uczyć się śpiewu gregoriańskiego. Przełożeni tych zakładów zaś niech zachęcają do śpiewu tego i niech pochwalają gorliwych w tym względzie alumnów. O ile możliwości trzeba w seminariach i założyć chór wielogłosowy celem wykonywania utworów polifonicznych i dobrej muzyki liturgicznej.

26. Na lekcjach liturgiki, moralnej, prawa kanonicznego niech profesorowie seminariów duchownych nie zapominają poruszać spraw, dotyczących zasad i przepisów muzyki kościelnej. Zarazem niech uzupełniają naukę osobnymi wykładami o estetyce świętej sztuki, ażeby klerycy nie opuszczali seminarium bez posiadania tych tak bardzo kapłanowi do ogólnego wykształcenia kościelnego potrzebnych wiadomości.

27. Według dawnego zwyczaju trzeba przynajmniej przy kościołach głównych zakładać znowu chóry, czyli kółka parafialne śpiewu, co już z dobrym skutkiem gdzieś się stało. Zakładanie takich kółek nawet przy mniejszych kościołach, nie wykluczając wsi, gorliwemu kapłanowi nie sprawi trudności. Znajdzie on tym sposobem nader łatwą sposobność gromadzenia około siebie dzieci i starszych osób ku własnemu ich pożytkowi i ku zbudowaniu parafian.

28. Trzeba wreszcie popierać i dźwignąć istniejące już wyższe szkoły muzyki kościelnej, a zabiegać o założenie ich tam, gdzie jeszcze nie istnieją. Kościół bowiem sam winien się troszczyć i starać o wykształcenie swych dyrygentów i śpiewaków według prawdziwych zasad świętej sztuki kościelnej.

IX. Zakończenie.

29. W końcu poleca się kapelmistrzom, kantorom, osobom duchownym, przełożonym seminariów, konwiktów biskupich i stowarzyszeń zakonnych, proboszczom i rządom kościołów, kanonikom przy kolegiatach i katedrach, przede wszystkim zaś Biskupom diecezjalnym, by z wielką gorliwością popierali wskazane powyżej, a tak dawno upragnione i od wszystkich jednogłośnie wymagane rozropne reformy, ażeby i tym razem nie ucierpiała powaga kościoła świętego, który tylokrotnie je przedkładał i dzisiaj ponownie przeprowadzenie ich ostro nakazuje.

Dano w pałacu Naszym Watykańskim w uroczystość św. Cecylii Panny i Męczenniczki dnia 22 listopada 1903 roku, Pontyfikatu Naszego roku pierwszego.

Pius X, Papież.

Urbi et Orbi.

Dla Rzymu i dla całego świata.

Ojciec święty Papież Pius X w Swym "Motu Proprio", wydanym we formie instrukcji dla muzyki kościelnej 22 listopada 1903 roku, zaprowadził szczęśliwie na nowo stary chorał gregoriański według rękopisów, w dawnych kościołach używanych. Zebrał zarazem w jedną całość główne przepisy, zmierzające do popierania i odnowienia muzyki kościelnej pod względem jej świętości i godności. Instrukcji Swej nadał z pełni Swej Władzy Apostolskiej jako księdze praw muzyki kościelnej ("tamquam Codici juridico musicae sacrae") moc prawnie obowiązującą w całym kościele katolickim.

Ojciec święty przez niżej podpisaną kongregację poleca i nakazuje, by wspomniana instrukcja została przez wszystkie kościoły przyjęta i jak najsumienniej wykonana, bez względu na przywileje i zwolnienia jakiegokolwiek rodzaju, a zwłaszcza, jeżeli chodzi o przywileje i zwolnienia, przyznane przez Stolicę świętą większym bazylikom rzymskim, szczególnie Najczciodszyemu Kościołowi Laterańskiemu. Wycofuje się również przywileje i polecenia, na mocy których Stolica święta i niżej podpisana kongregacja, uwzględniając stosunki wymagania czasu, zezwoliły na różne nowsze formy śpiewu liturgicznego. Ojciec święty raczył jednak zezwolić, by powyższych form śpiewu liturgicznego w tych kościołach, w których zaprowadzone zostały, używano dopóty, dopóki nie wprowadzi się w ich miejsce starożytnego chorału gregoriańskiego, odnowionego na podstawie dawnych rękopisów, co jak najwcześniej nastąpić powinno.

Wszelkie rozporządzenia, sprzeciwiające się powyższej instrukcji, znosi się.

Ojciec św. Pius X polecił Naszej „Świętej Kongregacji Obrządków” wydanie niniejszego dekretu.

Dnia 8 stycznia 1904 r.

Serafin Kardynał Cretoni,
prefekt.

Diomedes Panici, Arcybiskup Laodycejski,
sekretarz.

[zachowano oryginalną pisownię]